Nr. 90 Kraków, wtorek 21 kwietnia 1931 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Hocki-klocki

—o—

WYTRYCH

W dużym gmachu pewnego urzędu zaskoczył urzędników przed kilku dniami osobliwy figiel, dokonany przez nieznanych sprawców. Mianowicie rano, przyszedłszy do urzędu, gdy chcieli wejść do kancelaryj, zastali urzędnicy na każdej klamce zawieszony wytrych i kartkę z napisem: „Załączonem narzędziem dorób Pan sobie 15%".

PRETENSJA

Pewien urzędnik państwowy narzekał onegdaj wobec kolegów:

— Gdyby obcięli 15% tym, co nie głosowali na jedynkę, byłoby to w porządku. Ale ja jawnie głosowałem na jedynkę, a i tak obcinają mi 15% z pensji! Nie do pojęcia!

OGŁOSZENIE

Bryndza majowa

dla P. T. urzędników, pracowników i emerytów państwowych.

Do nabycia u firmy
Sławek & Matuszewski.
Zastępstwo na Kraków:
Dyboski & Bogdani.

NOWE PRZYSŁOWIE

Służ panu wiernie, on ci za to bebe.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 17-go kwietnia 1931 r. Sygn. IV Pr. 54/31. Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 17 kwietnia 1931 r., po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 14 kwietnia 1931 r. do L. P. R. 136/31 konfiskatę czasopisma „Naprzód" z daty 14 kwietnia 1931 r. Nr. 84 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1 pod napisem „Denuncjacja pijanych strzelców" od słów „Piłsudski" do słów „nie wróci", albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z §§ 300 u. k. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku Urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Przewodniczący: (—) M. Pilarski wr.; Protokolant: (—) Dobrzański wr.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. S. 1. Dnia 18 kwietnia 1931 r. IV Pr. 55/31. Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV, na posiedzeniu niejawnem w dniu 18 kwietnia 1931 r., po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 15 kwietnia 1931 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 15 kwietnia 1931 r. konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 85 z daty 15 IV 1931 r., albowiem: Treść artykułu, zamieszczonego na stronie 5 pod tytułem „Z sali sądowej — O rozszerzanie skonfiskowanych odezw wyborczych Centrolewu" od słów „że dopuszcza się" do słów „i bezprawia", zawiera znamiona występku z §§ 488, 491, 493 uk. i artykułu V ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzup., nadto rozszerzanie treści tego artykułu stanowi występek z § 24 ustawy prasowej z 17 grudnia 1862 Nr. 6 Dzup. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Przewodniczący: (—) Pilarski wr.; Protokolant: (—) Dobrzański wr.

Pożyczka kolejowa

OFICJALNY KOMUNIKAT PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Od godz. 5 popołudniu do 8.40 wieczorem trwało w sobotę posiedzenie rady ministrów, poświęcone omówieniu warunków pożyczki kolejowej podpisanej w przeddzień przez wiceministra Koca w Paryżu.

Po posiedzeniu wydano następujący komunikat:

„Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe Sp. Akc., złożyło rządowi polskiemu ofertę na dokończenie budowy i objęcie w eksploatację linji kolejowej G. Śląsk—Bałtyk wraz z odnogą tej kolei do stacji Siemkowice do węzła kolejowego w Częstochowie.

Według przedłożonej oferty Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe, w skład którego wchodzi m. in. Banque de Pays du Nord. Schneider-Creuzot et Co i Bank gosp. kraj. ma objąć na warunkach przewidzianych w koncesji, finansowanie dokończenia budowy odnośnych odcinków kolejowych w ciągu trzech lat i prowadzić ich eksploatację.

Towarzystwo otrzymuje koncesje na eksploatacje linji na lat 40, względnie 45 z prawem wykupu koncesji przez rząd polski po latach 20-tu.

W celu sfinansowania budowy linji Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe wypuścić ma obligacje na ogólną sumę 900 do 1.100 milj. franków francuskich w trzech transzach, z których pierwsza na sumę 400 milj. franków francuskich ma być wypuszczona bezwłocznie po nadaniu spółce koncesyj. Rząd polski udzielić ma obligacjom gwarancji. Oprocentowanie wynosi 6 i pół procent. Kurs emisyjny 94.

W sobotę, dnia 18 rada ministrów rozpatrzyła tę ofertę, uznała ją za nadającą się do przyjęcia i uchwaliła przedłożyć Sejmowi odpowiedni projekt ustawy".

W uzupełnieniu oficjalnego komunikatu o zakończeniu rokowań z konsorcjum francuskiem w sprawie pożyczki kolejowej na dokończenie magistrali G. Śląsk—Gdynia, oraz związanej z tą pożyczką koncesji na eksploatację tej linji, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Pierwsza transza pożyczki w kwietniu 400 milj. fr. franc. ma być wpłacona natychmiast po zatwierdzeniu koncesji, transza druga — w kwietnie 300 milj. fr. franc. ma być wpłacona do dnia 1 maja 1932 r., trzecia transza — 400 milj. fr. franc. ma być wpłacona do dnia 1 maja 1934 r.

Warunki tej pożyczki w tym ogólnym zarysie, jaki podaliśmy, są napozór lepsze od warunków dotychczasowych pożyczek zagranicznych, jakie Polska otrzymywała.

Nie znamy jednak jeszcze warunków dzierżawy linji kolejowej G. Śląsk—Gdynia i dlatego na podstawie dotychczasowych pogłosek na ten temat można wyrazić obawy, że stosunkowo niskie oprocentowanie tej pożyczki znajdzie swą rekompensatę w warunkach dzierżawy magistrali węglowej.

Szczególnie obawiać się należy polityki taryfowej dzierżawców magistrali. Niezależnie od wszelkich prywatnych pogłosek na ten temat trzeba stwierdzić, że według Dziennika Taryf Ministerstwa Komunikacji koszty przewozu na odcinkach magistrali węglowej, już uruchomionych, są wyższe od normalnych.

Nadzwyczajna sesja

POSIEDZENIE SEJMU WE CZWARTEK

W niedzielę marszałek Sejmu Świtalski wysłosował do wszystkich posłów i senatorów pisma, zawiadamiające o zwołaniu pierwszego plenarnego posiedzenia sesji nadzwyczajnej Sejmu na dzień 23 kwietnia o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o oddaniu polsko-francuskiemu towarzystwu kolejowemu, spółce akcyjnej w Paryżu kolei Herby Nowe—Gdynia z odnogą Siemkowice—Częstochowa do eksploatacji oraz udzieleniu poręki państwowej.

„Poprawka Historji" marsz. Piłsudskiego

Prasa sanacyjna donosi, że marsz. Piłsudski podczas pobytu na Maderze napisał książkę p. t. „Poprawka Historji", która oddana jest już do druku. Książka zawiera poglądy marsz. Piłsudskiego na kwestję ustrojową i według opinji sanacyjnej będzie stanowiła materjał do prac nad rewizją konstytucji. Podobno ukazanie się książki na półkach księgarskich jest kwestją najbliższego czasu.

Kostek-Biernacki śmiertelnie chory

KILKA RAZY DZIENNIE WSTRZYKUJĄ MU MORFINĘ

Donoszą z Przemyśla, że stan zdrowia płk. Kostka-Biernackiego, komendanta więzienia w Brześciu, który cierpi od dłuższego czasu na raka, pogorszył się poważnie w ostatnich miesiącach. Płk. Kostkowi-Biernackiemu wstrzykują kilka razy dziennie morfinę. Według opinji lekarzy, którzy go leczą, życie Kostwa-Biernackiego jest kwestją najbliższych miesięcy. Wiadomość w tej sprawie wywarła wśród społeczeństwa w Przemyślu zrozumiałe wrażenie i wywoła szereg komentarzy.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Belweder pracuje

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 19 kwietnia.

Dawniej przez prasę sanacyjną używany zwrot „Dzień marszałka Piłsudskiego" ustąpił nowemu określeniu: „Belweder pracuje". Jest to lokalnie nieścisłe określenie, gdyż marszałek Piłsudski pracuje albo w głównym inspektoracie armji, albo, co zresztą rzadko się zdarza, w ministerstwie spraw wojskowych. — Mniejsza o to, gdzie pracuje, ale na czem ta praca polega i jakie są jej widoczne owoce?

Mieliście przed kilku dniami wiadomość, że w łonie rządu odbyła się narada gospodarcza, w której wzięli udział tzw. ministrowie gospodarczy, do których p. Piłsudski naturalnie się nie liczy. Mimo to — tak to się nazywa — on tę naradę inspirował czy nakazał; on wogóle „napędza" ministrów i ich urzędników do pośpiechu tak, że przychodzący w interesie do któregokolwiek z ministerstw widzą urzędników uganiających z papierami po kurytarzach — to ma być dowód, że z Madery przybył nowy duch, nowa podnieta do pracy.

W gruncie rzeczy „Belweder pracuje" nad czemś innem. Co jemu sprawy gospodarcze; co bardzo ciężkie położenie całej ludności — grunt, aby był ruch w interesie, aby była jakaś zmiana. U nas premjer zaczyna stawać się „kwartalnikiem", tj. po kwartale idzie w odstawkę nawet bez sakramentalnego wyrażenia śp. Franciszka Józefa „zastrzegam sobie ponowne użycie pana w służbie". Faktem tedy jest, że p. Sławek mimo kilkakrotnych zaprzeczeń idzie. A kto następca? Na tem właśnie polega praca Belwederu; na rozjazdach między Belwederem a Zamkiem dla wyklarowania p. prezydentowi Rzplitej, kogo uważa za najodpowiedniejszego na premjera. P. Sławek jest potrzebny na innym posterunku, naprawdę potrzebny, mianowicie na utrzymanie w kupie rozłażącego się klubu BB. Utrzymanie 240 ludzi na jednym łańcuchu okazało się ponad siły trzech wiceprezesów klubu, p. Sławek ma dokazać tej sztuki: Może mu się uda, a może i nie. Obecnie panowie z BB są jeszcze skromni, gdyż nad wielu z nich wisi groźba — wyroku Sądu Najwyższego unieważniającego mandat. Gdy ta groźba przeminie, wówczas dopiero pokaże się, co już zresztą dawno przepowiadano, że sanacja w dniu 16 listopada zanadto zwyciężyła.

Uwagę kół politycznych, poza odgadywaniem zmian w rządzie, zajmowała w ostatnich dniach sprawa, czy i kiedy zostanie zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu. Chodzi przecież o „wielki sukces" rządu, o tzw. pożyczkę francuską pod zastaw kolei węglowej. Z dumą mówią sanatorzy (ci, którzy o takich transakcjach nie mają pojęcia), że Piłsudski ma przecież kredyt w świecie: on przecież dostaje już drugą z rzędu grubszą pożyczkę. Oczekiwania dziś zostały zaspokojone: dekret prezydenta z daty dzisiejszej zwołuje nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu „od dnia 19 kwietnia" i to, jak dekret zaznacza, wyłącznie dla załatwienia sprawy francuskiej pożyczki kolejowej. „Od dnia 19 kwietnia" znaczy u nas od 23 kwietnia, gdyż na ten dzień marszałek Świtalski wyznaczył pierwsze posiedzenie sesji nadzwyczajnej.

A co, pytają, z konstytucją? Sprawa okrzyczana jako najważniejsza potrzeba państwowa nie jest uważana za tak pilną, żeby dla niej zwołać nadzwyczajną sesję? Skądże znowu? Ani sesji ani nawet komisji nie zwołuje się, gdyż BB nie wie, nad czem ma radzić, temmniej co ma uchwalać. Dopiero teraz zapowiadają ukazanie się książki Józefa Piłsudskiego, owocu „prac i rozmyślań" na Maderze, która ma też zawierać jego zapatrywania na konstytucję. Jeżeli ta, powiedzmy, wskazówka, się pojawi, to i BB będzie wiedział, jaką on chce mieć konstytucję.

Ludzie poważni kiwają głowami nad temi wszystkiemi pracami i interesami. Co komu przyjdzie z pożyczki czy nawet z nowej konstytucji? Czy przyczynią się one do puszczenia w ruch jednej bodaj fabryki, do zmniejszenia bezrobocia o parę tysięcy? To są, jak się okazuje, sprawy, do których „praca Belwederu" nie sięga. Trudno, przecież p. Piłsudski powiedział, że na sprawach gospodarczych się nie zna i ich nie lubi, ministrowie zaś zapewne nie czują się powołanymi do zrobienia czegoś, co im nie zostaje wyraźnie nakazane. A może się to zmieni w związku z tem, że przed paru dniami pojawił się w Warszawie p. Kwiatkowski? Przecież wymieniali go jako jednego z kandydatów na premjera, jego — specjalistę od spraw gospodarczych, na co swem 4-letniem urzędowaniem złożył tak przekonywujące dowody.

—ooo—

Dziwna pożyczka

Wedle komunikatu urzędowego interes z francuską spółką wygląda całkiem inaczej, niż w początkach pertraktacyj przedstawiano. Nie jest to pożyczka w ścisłem tego słowa znaczeniu, tylko spółka akcyjna złożona z 3 członków (Schneider, Banque des Pays i Bank gospodarstwa krajowego), która wydzierżawia od państwa polskiego kolej G. Śląsk—Gdynia wraz z odnogą Siemkowice—Częstochowa na lat 40—45 z prawem eksploatacji na własny rachunek. Spółka ta nie daje Polsce ani grosza z własnej kieszeni: ma ona wypuścić obligacje na 900—1000 miljonów franków, a więc cudzemi pieniądzmi zapłacić za koncesję i to nie odrazu, tylko w trzech transzach, pierwsza na 400 miljonów franków ma być zaraz wypuszczona.

Co Polska płaci za tę niby pożyczkę? Nominalnie płaci: 6 proc. straty na kursie emisyjnym (wynosi on 94 na 100) oraz oprocentowanie 6 i pół proc. w stosunku rocznym. Na oko — niewiele, ale w rzeczywistości sprawa wygląda znacznie gorzej. Policzając stratę na kursie emisyjnym, prowizje i inne wydatki, oprocentowanie będzie wynosić około 9 i pół proc. rocznie — blisko tyle, co pożyczka z r. 1927. Ten ciężar ma Polska dźwigać przez 40—45 lat z prawem jednak wykupna obligacyj po 20 latach.

Kapitaliści francuscy mają bardzo dogodną sytuację. Nietylko sami nie dają pieniędzy, nietylko zarobią na kursie i prowizji, nietylko będą mogli eksploatować rentowną linję, w dodatku nie przyjmują na siebie żadnego obliga, gdyż za obligacje wypuścić się mające rząd polski przyjmuje gwarancję!

Najdonioślejszą jednak w tej sprawie kwestją jest przyszła taryfa na wydzierżawionej linji. Koła finansowe twierdzą, że konsorcjum otrzymało co do taryfy wolną rękę, tj. ustanowi własną, naturalnie wyższą taryfę. Ponieważ jednak przemysł węglowy, główny klient tej linji, wyższych taryf płacić nie może, rząd polski zwróci konsorcjum różnicę między wyższą a zwykłą taryfą — różnica ta zwiększy oprocentowanie pożyczki do 18—20 proc. rocznie.

Takie warunki za tak drobną stosunkowo kwotę: 40 miljonów dolarów i to w ratach, to chyba nie jest interes, który sanacji przynosi zaszczyt.

Kto z czego żyje

O każdym mniejwięcej człowieku wiadomo, z czego żyje, jakie są jego źródła utrzymania. Z wyjątkiem tak zw. niebieskich ptaków każdy człowiek ma jakiś zawód, jako podstawę swej egzystencji. Państwo, jako zbiorowisko mniej lub więcej dobrowolnie dla pewnych celów skojarzonych ludzi, także ma swe źródła dochodowe, jedne mniej drugie więcej „pachnące". Weźmy np. nasz budżet państwowy. Wszystko tam jest wymienione i wyliczone, każdy grosz wstawiony w odpowiednią rubrykę — naturalnie nie obowiązuje to u nas do trzymanie się tych zarządzeń, gdyż my mamy przecież faktycznie „luzy budżetowe".

Budżet nasz za rok 1930/31 jest klasycznym przykładem na twierdzenie o mniej pachnących dochodach. Jak wiadomo, budżet ten zamknął się deficytem kasowym 53 miljonów, w rzeczywistości daleko większym. Skąd jednak powstał ten deficyt? Oto, szczegółowa analiza tymczasowych zamknięć rachunkowych wykazuje, że dochody z podatków, dochody realne, nie zawiodły, wszystkie prawie dały więcej niż preliminowano. Odnosi się to w szczególności do podatku przemysłowego (obrotowego), do tak zw. dochodów administracyjnych, do 10 procent dodatku do podatków itd. — Skądże się tedy wziął deficyt? Dały go w przeważnej części cła, monopole (wódka!), przedsiębiorstwa państwowe, lasy. Tu okazuje się cały „rozmach sanacyjny", który z najlepszych źródeł nie potrafi wyciągnąć korzyści.

Za to na innem polu sanacja potrafi i jeszcze jak działać, t. j. wyciągać pieniądze. — Na cały rok 1930/31 preliminowano z odsetek zwłoki i kosztów egzekucyjnych 30 miljonów złotych, tymczasem w obliczonych już jedenastu miesiącach dochód ten wynosi 35'7 miljonów — tu jest najobfitsze i najpewniejsze źródło dochodów. I dochód łatwy do ściągania, gdyż, wiadomo, u nas ściaganie podatków w drodze egzekucji i licytacji stało się chlebem codziennym.

Dojdzie zapewne do tego, że minister skarbu wystąpi do Sejmu z żądaniem przyznania — raz to już się zdarzyło — kredytu dodatkowego na egzekutorów, ci ludzie mają w Polsce najpewniejszy chleb!

Fundusz prasowy

Pracownicy kolejowi w Oświęcimiu — zamiast wieńca na trumnę śp. tow. Dra Bałandy 60 zł.

Ze wspomnień o tow. Englischu

W DRUGĄ ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI

Śp. tow. senator Jan Englisch był człowiekiem bardzo rozumnym i wielce dowcipnym. Rozmowa z nim zawsze przynosiła i pożytek i przyjemność.

Przypominam sobie dłuższą rozmowę z nim o spustoszeniach, jakie czynią sanatorzy w najróżniejszych dziedzinach. Wkońcu rzekł śp. tow. Englisch:

— Nie macie pojęcia, jak silna jest Polska. Nie dadzą jej rady.

* * *

Jeszcze na długo przedtem, zanim dr. Emil Bobrowski wystąpił z PPS, powiedział do niego raz śp. tow. Englisch na posiedzeniu:

— Piekarnię spławiliście, „Proletarjat" przegospodarowaliście, pozostaje jeszcze wam do zrujnowania Kasa Chorych i drukarnia. A potem my zaczniemy na nowo partję budować od początku.

Niestety, sam nie doczekał okresu odbudowy, którą podjęli inni towarzysze.

Burzyński - Buszyński Miller - Müller

W sobotę odbyło się w Warszawie posiedzenie państwowej komisji wyborczej w sprawie mandatu komunisty Millera.

Losy tego mandatu są osobliwe. Komuniści zdobyli mandat w Łodzi; przypadł on kandydatowi Buszyńskiemu. Okazało się, że zachodzi omyłka w nazwisku, gdyż faktycznie chodziło o Burzyńskiego. Komisja państwowa jednak stała na gruncie litery prawa i omyłki tej nie uznała. Mandat wygasł wskutek niezgłoszenia się „Buszyńskiego" i Sejm uznał ten mandat za wygasły.

Wtedy komisja państwowa przyznała mandat następnemu kandydatowi wymienionemu na liście. Był nim Gustaw Miller, tokarz z Tomaszowa. Tymczasem Miller po mandat się nie zgłaszał, aż poseł komunistyczny Rożek dostarczył komisji list Gustawa Müllera, datowany w Berlinie dnia 19 stycznia br., a więc kiedy jeszcze mandat piastował „Buszyński", w którym to liście Muller zrzeka się mandatu. Wobec innego miejsca zamieszkania i innej pisowni nazwiska komisja państwowa przyjąć nie mogła oświadczenia Mullera o zrzeczeniu się mandatu, przyznanego Millerowi i przesłała nad tem pismem do porządku dziennego.

Czy p. Grażyński interwenjował

O ZMNIEJSZENIE KONTYNGENTU WĘGLA Z KOPALŃ KS. PSZCZYŃSKIEGO?

Wśród ogólnego zainteresowania rozpatrywał w ubiegłą sobotę sąd okręgowy w Katowicach sprawę wojewody dr. Grażyńskiego przeciwko gener. dyr. zakładów księcia Pszczyńskiego dr. Pistoriusowi. Rozprawie przysłuchiwali się ks. Pszczyński, wszyscy prokuratorzy sądy okręgowego z p. Tokarskim na czele, kilku adwokatów, oraz przedstawiciele miejscowej prasy polskiej i niemieckiej.

Jak już pisaliśmy, dr. Pistorius wystosował do swych podwładnych dyrektorów pismo, w którym prosił o zawiadomienie rad załogowych na poszczególnych kopalniach ks. Pszczyńskiego, że na skutek interwencji pana wojewody Ministerstwo komunikacji zmniejszyło kontyngent na węgiel z kopalni ks. Pszczyńskiego o 2.000 tonn, co pociągnie za sobą redukcję odpowiedniej ilości robotników, ewent. zaprowadzenie t. zw. „świętówek". W końcu tego pisma dr. Pistorius zwraca się do rad zał., by prosiły p. wojewodę o spowodowanie cofnięcia zarządzenia min. komunikacji. Wobec tego rady załogowe udały się do pana wojewody, który oświadczył delegacji, że w sprawie cofnięcia kontyngentu w minist. nie interwenjował i zaskarżył dr. Pistoriusa do sądu.

Na poprzednich rozprawach przed sądem grodzkim p. wojewoda Grażyński, jako świadek zeznał pod przysięgą, ze nie interwenjował w ministerstwie o zmniejszenie dostawy węgla dla kolei z kopalń ks. Pszczyńskiego, przeciwnie starał się, by dostawy dla kopalń śląskich powiększono. Na podstawie tych zeznań dr. Pistorius w I. instancji został skazany na dwa miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę.

Od tego wyroku wniósł dr. Pistorius odwołanie i w sobotę sprawę ponownie rozpatrywał sąd okręgowy w Katowicach. Po odczytaniu wyroku I. instancji oraz zeznań wojewody dr. Grażyńskiego, udzielił przewodniczący głosu oskarżonemu dr. Pistoriusowi, który oświadcza, że zdaje sobie sprawę z tego, iż w państwie polskiem jest gościem. Gościnności tej nigdy nie nadużywał i do żadnej polityki się nie mieszał. Cała sprawa wynikła na tle ciężkiego kryzysu gospodarczego i do wystosowania pisma został upoważniony, gdyż zachodziła obawa, że cała dostawa węgla dla kolei zostanie wstrzymana, tembardziej iż poinformowano go, iż faktycznie Województwo interwenjowało o zmniejszenie dostawy węgla z kopalń ks. Pszczyńskiego i w piśmie napisał, iż p. wojewoda interwenjował, gdyż uważał, że za śląski urząd wojewódzki jest odpowiedzialny dr. Grażyński.

Sąd przystąpił do odczytania zeznań przesłuchanego w drodze rekwizycji naczelnika wydziału minist. przem. i handlu p. Korsaka, który pod przysięgą zeznał, że w styczniu ub. roku odbyły się w tej sprawie konferencje, jednak bez udziału przedstawicieli Województwa. Zaprzecza również, jakoby w tej sprawie prowadził rozmowy z dyr. p. Okołowiczem. Przed przesłuchaniem świadka Okołowicza zabrał głos prokurator, który w dłuższem przemówieniu wywodzi, że zeznania świadka Okołowicza nie mogą i nie mają nic wspólnego ze sprawą, lecz dla wyświetlenia prawdy materjalnej nie sprzeciwia się przesłuchaniu świadka.

Po przemówieniu prokuratora prosi o głos obrońca dr. Pistoriusa.

Przewodniczący: Nie udzielam panu głosu.

Obrońca: Proszę o zaprotokółowanie tego.

Przewodniczący (ostro): Odmawiam zaprotokółowania.

Obrońca: Proszę o rozstrzygnięcie Sądu.

Sąd udaje się na naradę, poczem ogłasza następujące postanowienie: Sąd postanowił udzielić głosu obrońcy, jednak zwraca uwagę, że Sąd to nie jest żadna „gadalnia". Po przemówieniu obrońcy, któremu przeszkadzał często przewodniczący, zeznaje świadek Okołowicz, dyrektor dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego dosłownie:

— 3 marca ub. r. było posiedzenie w ministerstwie komunikacji, na którem rozpatrywano kwestję rozdziału węgla na zagłębie krakowskie, dąbrowskie i śląskie. P. Korsak był na tem posiedzeniu i po zamknięciu go wziął mnie do kąta, gdzie polecił mi, bym zakomunikował memu pracodawcy, t. j. ks. Pszczyńskiemu, co następuje: Sfery wojewódzkie nie są w całej pełni zadowolone z stosunków, panujących w zarządzie ks. Pszczyńskiego i są na tem polu pewne nieporozumienia, które należałoby jaknajprędzej usunąć. Jako widomy znak tych nieporozumień należy uważać to, że przy dostawach od 1 kwietnia br. nastąpi pewne zmniejszenie dostaw węglowych mniejwięcej o 2.500 tonn miesięcznie. Ponieważ impuls tego kroku wychodzi ze sfer wojewódzkich, przeto należałoby bezzwłocznie nieporozumienia jaknajprędzej usunąć. Tego samego dnia wyjechałem do Katowic i rozmowę powtórzyłem tę dr. Pistoriusowi, by zakomunikował ją ks. Pszczyńskiemu. Jakie kroki następnie dyrekcja poczyniła, tego nie wiem.

Obrońca: Czy świadek rozmawiał o tem wypadku z naczelnikiem wydziału przem. i handlu przy wojewódzlwie śląskiem p. Rudowskim?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie!

Obrońca uzasadnia pytanie, twierdząc, że jest ono ważne dla wyświetlenia prawdy materjalnej, poczem sąd pytanie dopuszcza i świadek wyjaśnia dosłownie:

— Naczelnik Wydziału Przemysłu i handlu, p. Rudowski, prosił mnie do siebie i polecił mi, bym powiedział księciu, że nie są zadowoleni ze stosunków, panujących w dyrekcji, i że on, Rudowski, zwrócił się do władz wyższych, by podania i prośby dyrekcji pszczyńskiej nie były przychylnie załatwiane. W przyszłości zajmie on stanowisko negatywne w sprawie dostaw węgla.

Po przesłuchaniu tego świadka obrońca dr. Pistoriusa wnosi o skonfrontowanie świadka Korsaka z świadkiem Okołowiczem, których zeznania są sprzeczne. Następnie obrońca wnosi o przesłuchanie świadków Rudowskiego i Gallota na okoliczność, że jako przedstawiciele województwa interwenjowali w minist. przem. i handlu o skrócenie kontyngentu węgla o 2.500 tonn od 1 kwietnia ub. r. oraz świadków Skupniewskiego i Bortnowskiego na okoliczność, że w tej sprawie interwenjował również wojewoda Grażyński.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił odmówić wnioskowi obrony o konfrontacje świadka i przesłuchanie świadków Rudowskiego i Gallota a uwzględnił wniosek o przesłuchanie świadków Skupniewskiego i Bortnowskiego i w tym celu przerwał rozprawę do dnia 25 bm.

Przed dyktaturą króla w Rumunji

PRZYWÓDCA CHULIGANÓW PREMJEREM

Król rumuński, który od pierwszej chwili, odkąd były premjer Maniu przez naiwność sprowadził go Rumunji na kark, dążył systematycznie do pozbycia się parlamentu i ustanowienia swej dyktatury dokonał w sobotę decydującego kroku. W ciągu kilku miesięcy zmusił król do ustąpienia 2 gabinety, mające pełne poparcie parlamentu, bez żadnego innego powodu jak swój królewski kaprys. Trzeci gabinet miał formować znany dyplomata Titulescu, dotychczasowy poseł rumuński w Londynie. Król postawił mu jako nieodbity warunek, że ministrem spraw wewnętrznych zostanie zdecydowany faszysta Argetoianu. Gdy partja chłopska, która wskutek niedołęstwa swoich przywódców nie stawiała dotychczas energiczniejszego odporu królewskim zakusom, odmówiła stanowczo poparcia rządu, w którymby zasiadał Argeoianu, Titulescu nie mogąc stworzyć rządu mającego poparcie parlamentu (partja chłopska ma 85% mandatów) złożył swą misję.

Wtenczas król powołał prof. Jorge, przywódcę partji antysemickiej, która w czasie ostatnich wyborów przegrała zupełnie, nie znajdując żadnego poparcia wśród wyborców, poczem wysunęła jawnie faszystowski program i zaczęła otwarcie namawiać do mordowania żydów. Jorga złożył rząd jak następuje: prezydjum i oświata: Jorga, finanse: Argetoianu, handel i przemysł Manoilescu (najdecydowańsza kreatura królewska), sprawy zagraniczne ks. Ghika (dotychczasowy poseł w Rzymie), sprawy wewnętrzne: Caramachescu (prefekt policji w Bukareszcie), sprawiedliwość: Hamagiu, wojna: gen. Stefanescu, gospodarstwo: Sisesti, zdrowie: Kantakuzen, komunikacja: Wilkowici.

Cały gabinet ma wyraźnie dyktatorsko-monarchistyczny charakter. Parlament ma być w najbliższym czasie rozwiązany, a nowe wybory przeprowadzone staremi „rumuńskiemi metodami". — „Metody" znane są dobrze czytelnikom „Naprzodu".

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Wiadomości polityczne

—o—

DZIESIĘCIOLECIE HR. BETHLENA

Dnia 19 bm. premjer węgierski hr. Bethlen obchodził niezwykły jubileusz: 10-lecie swego premjerowstwa. Takiego drugiego przykładu w powojennej Europie niema. Pisma węgierskie, naturalnie z wyjątkiem opozycyjnych, poświęcają temu jubileuszowi długie artykuły. Wedle nich Bethlen jest odrodzicielem, nawet twórcą obecnych Węgier, które przed 10 laty objął rozbite po przegranej wojnie i po epizodzie Beli Kuna. W rzeczywistości Bethlen położył wielkie zasługi, ale tylko dla swej klasy specjalnie i dla burżuazji. On był tym, który sprowadził Węgry na drogę faszyzmu, zanim jeszcze pojawił się na widowni Mussolini. Przez 10 lat nie dał krajowi ani powszechnego głosowania ani niezawisłego sądownictwa; za jego rządów — to jest bierna jego zasługa — jedynie socjalna demokracja stała się wyrazicielką nowoczesnych wymogów państwa. — Bethlen, mimo swych zasług dla artystokracji, którą uchronił przed reformą rolną, jest przez nią znienawidzony, ponieważ on w r. 1921 nie dopuścił Karola do powrotu na tron i wogóle jest przeciwnikiem — nie z zasady, ale ze względów praktycznych — powrotu Habsburgów. On razem z naczelnikiem kraju Horthym uważają się za dożywotnich panów kraju i rzecz jasna nie w smak im poddawanie się woli króla.

—ooo—

KONTRAKCJA BRIANDA

Jak w swoim czasie donieśliśmy, najzawziętszą opozycję przeciw niemiecko-austrjackiej umowie celnej podniosła Francja, uważając ją za początek „Anschlussu" oraz za złamanie przez Austrję umowy genewskiej z 1922 r. Sprawę ujął w ręce angielski minister spraw zagranicznych Henderson, przedkładając ją Radzie Ligi narodów do zaopinjowania na majowej sesji. Briand, nie czekając na orzeczenie Rady względnie Trybunału międzynarodowego w Hadze, wszczął kontrakcję. Chce on mianowicie utworzyć — jako pierwszą ratę swej Paneuropy gospodarczej — związek złożony z Czechosłowacji, Polski i Rumunji z ewentualnem przyłączeniem się Węgier jeden obszar celny jako przeciwwagę takiemuż obszarowi niemiecko - austrjackiemu. Wymienione państwa miałyby pod protektoratem Francji utworzyć blok środkowo-wschodnio-europejski, przyczem główną rolę otrzymałby wywóz zboża. Francja, co uważają za pewne choć się o tem nie mówi, w zamian okazałby większą hojność w udzielaniu tym krajom pożyczek. Briand, zagrożony w swej pozycji przez nacjonalistów, chce tym swoim pomysłem wzmocnić się i zarazem złożyć dowód, że przy całej swej polityce pokojowej wobec Niemiec chce trzymać się postanowień traktatowych, których głównym celem jest niedopuszczenie do politycznego wzmocnienia się Niemiec przez przyłączenie 6 i pół miljonowej Austrji.

Z ruchu socjalistycznego

WALNE ZEBRANIE ORG. MŁ. TUR W KRAKOWIE

W dniach 11 i 12 b. m. odbyło się walne zebranie organizacji młodzieży TUR Kraków. Walne zebranie witali imieniem egzekutywy PPS tow. Ziffer i imieniem egzekutywy TUR tow. prez. Korolewicz. Po złożeniu sprawozdania zarządu przez tow. Białoruskiego, składali sprawozdania kierownicy sekcyj: samokształceniowej, literackiej, niemieckiego, krajoznawczej, deklamacji chóralnej, mandolinistów, esperanta, księgowości, szachistów, spółdzielni „Turowiec", porad prawnych i redakcji gazety ściennej „Młotów". Następnie po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem wybrano zarząd organizacji w następującym składzie: tow. M. Osiek przewodniczący, Bogatko i Leski zastępcy przew., Haubenstock sekretarz, Heleńska zast. sekretarza, Ścibor skarbnik, Krupa zast. skarbnika, Kasprowicz gospodarz, Daczyński zast. gospodarza, członkowie zarządu tow. Rzeźnik, Gryl, Białoruski, Kurdzielanka, Hochfeld; komisja rewizyjna: tow. Kaczorowski, Drobner (młodszy), Pietrucha; sąd polubowny: tow. dr. F. Gross, Lehmann, Kondrat. Walne zebranie uchwaliło wnioski w sprawie stworzenia sekcji działaczów zawodowych i komisji prohibicyjnej, oraz szereg wniosków natury organizacyjnej, poczem walne zebranie zakończyło się odśpiewaniem „Hymnu młodzieży". Wykazało ono ogromny wzrost pracy w org. mł. TUR, co objawia się wielką ilością pracujących sekcyj, oraz wielką frekwencją wszystkich kół.

Nowe pogłoski o ustąpieniu ministra sprawiedliwości

Ostatnio znów pojawiły się pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra sprawiedliwości p. *Michałowskiego*. Następcą p. Michałowskiego miałby zostać p. *Car*, twierdzą jednak w kołach politycznych, iż p. Car nie chce powrócić na swe dawne stanowisko i w związku z tem wymieniają kandydaturę obecnego posła Rzpltej w Moskwie p. *Patka* na stanowisko ministra sprawiedliwości.

Kongres Rad zakładowych na G. Śląsku

OSTRA KRYTYKA TAKTYKI WŁADZ PRZY ZAŁATWIANIU ZATARGU W PRZEMYŚLE

Wczoraj obradował w Katowicach na sali powstańców pierwszy tego rodzaju ogólny kongres rad zakładowych Zespołu Pracy Związków górników, metalowców i pracowników umysłowych, — któremu przewodniczył radca Pietrzak. Na kongresie reprezentowało robotników: ZZP (174 del.), Bergarb. Verb. (70), Metallarb. Verb. (60), Christl. Gew. (60), Hirsch-Dunker (50), CZG (20), ChZZ (20). Razem obecnych było 454 przedstawicieli robotników. Urzędników reprezentowało ogółem 205 delegatów: ZZP (40), Afa (40), GdA (60), DHV (26), PZP (30), ZZPU (10).

Obrady zagaił radca Pietrzak. Del. Grajek w obszernym referacie zobrazował położenie w przemyśle węglowym w Polsce i krajach ościennych. Jednym z wielu powodów obecnego kryzysu w górnictwie, to między innemi przebudowa palenisk i podwyższenie produkcji światowej węgla.

W latach od 1909—1913 w kopalniach Europy, Afryki, Australji, Chin i Japonji wydobyto 1.097,634 tysięcy ton węgla, w roku 1925 — 1.187,803.000 ton, od roku 1929 do lipca 1930 r. — 1.450.000.000 ton, czyli w stosunku do roku 1913 produkcja podniosła się o 353 miljony ton węgla. Nie byłoby to tak groźne, gdyby cyfra zatrudnionych górników nie stała w rażącym stosunku do tych cyfr. Przy produkcji węgla zatrudniano bowiem:

W 1909—1913 r. — 3,015.000 górników, w 1926 roku — 4,055.000, a w roku 1930 niespełna 3 miljony, czyli o miljon mniej.

Przechodząc następnie do omówienia wydajności pracy robotnika w różnych krajach oraz do sprawy mechanizacji przemysłu śląskiego, jak i racjonalizacji warsztatów pracy, referent stwierdza, że szerzone dziś hasło o „wyścigu pracy“, który nastąpić miał po „wyścigu krwi“, o tyle się nie zgadza, że sprawa ma się naodwrót. Robotnicy bowiem uważają, że po wielkim wyścigu pracy może nastąpić wyścig krwi! — W dalszym ciągu mówca stwierdza, że zarobki w górnictwie w odniesieniu do stopy życiowej są o 20 procent niższe, niż w roku 1913, a w porównaniu do parytetu złota o 9.7 procent mniejsze. W dalszym ciągu mówca wyjaśnia, że na robociznę w przemyśle śląskim przypada 44 procent, na amortyzację, podatki itp. 26 procent, a na zysk kapitału składa się 30 proc.

Następnie w ostrych słowach mówca skrytykował stanowisko przedstawicieli władz w sporze zarobkowym na Śląsku. Czynniki rządowe — niestety — zgodziły się na obniżkę płac, mimo, że przedtem stały na innem stanowisku. Uległy one sugestywnym wpływom amerykańskiego kapitału.

Odpowiadając na zarzuty „Polski Zachodniej“ pod adresem Zespołu Pracy, mówca stwierdza, że twierdzenia „nierządowej“ „Polski Zachodniej“ są wierutnem kłamstwem, bo właśnie wszystkie niesanacyjne związki nie aprobowały wyroku w sprawie obniżki płac, a zgodził się na nią Polski (sanacyjny) Zespół Pracy. Mówca przypomina, że główny inspektor pracy p. Klott oświadczył, iż w razie, gdyby Zespół Pracy (niesanacyjny) nie zgodził się na obniżkę płac, wtenczas odpowiedzialność za zamknięcie warsztatów spadnie na tenże Zespół. — Twierdzenia „Polski Zachodniej“ o taktyce zespołu są bezczelną insynuacją, bo właśnie Federacja zgodziła się na 6-procentową obniżkę płac.

P. Jankowski (Chr. Gew.) omówił sytuację w przemyśle w języku niemieckim.

Poseł Brzeskot (Związek prac. umysł. ZZP) omówił położenie urzędników w przemyśle. Mówca wspomniał, że akcja obniżki płac w przemyśle za zgodą i pod presją władz nastąpiła po nieudałej „obniżce cen“ oraz po podwyższeniu podatków. Informując o przebiegu ostatnich konferencyj z władzami, stwierdza poseł Brzeskot, że obecny komisarz demobilizacyjny inż. Maske stosuje w stosunku do pracowników umysłowych dziwną taktykę, odraczając stale decyzję w sporach, dotyczących tej kategorji pracowników. Przechodząc do omówienia „wspaniałej akcji obniżki cen“, propagowanej przez rząd, stwierdza mówca, że warstwa pracująca nic nie wie o obniżeniu cen o 31, a nawet 37 procent, jak to twierdzą statystyki urzędowe. Przed tygodniem kilogram chleba podrożał o 4 grosze, przed dwoma dniami o dalsze 3 grosze! Od 1 kwietnia br. pobiera rząd 10-procentowy dodatek od podatku. Zapałki kosztują dziś 12—15 groszy. Jeśli tak dalej pójdzie, a władze nadal będą zezwalały na dalsze redukcje i obniżkę płac, to nie należy się dziwić, jeśli warstwie pracującej zabraknie cierpliwości.

Na tem zakończono referaty, poczem na wniosek radcy Pietrzaka przyjęto następujące rezolucje:

W pierwszej rezolucji kongres domaga się utworzenia międzynarodowej konwencji węglowej, która zlikwiduje ostry kryzys przemysłu węglowego w Europie.

PROTEST PRZECIW OBNIŻCE PŁAC

Kongres oświadcza, że zarobki robotników w hutach metali i w kopalniach kruszcu, jak również w przemyśle żelaznym i przetwórczym są niewystarczające i dlatego protestuje przeciwko dokonanej obniżce płac i przeciw zamiarom dalszego obniżenia tychże.

Kongres protestuje przeciw zerwaniu umowy w hucie „Hugona“ i domaga się od władz miarodajnych zaprowadzenia tam stosunków normalnych.

PRZECIW WYGÓROWANYM POBOROM

Dalsza rezolucja zwraca się przeciw zbyt wygórowanym poborom wyższych urzędników i dyrektorów, oraz przeciw zamachowi na płace robotników i urzędników. Końcowy ustęp jej brzmi: „Zebrani muszą zwrócić uwagę na to, że każda obniżka płac pociąga za sobą spadek konsumcji szerokich mas, a to nie może dodatnio wpływać na podniesienie życia gospodarczego kraju, tembardziej, że zapowiedziana przez rząd akcja obniżki cen nie dała dotąd pozytywnych wyników.

Kongres domaga się przeto utrzymania dotychczasowej skali płac i oczekuje, że rząd nie dopuści do obniżenia płac taryfowych“.

PRZECIW DALSZYM REDUKCJOM

Protestując przeciw masowym redukcjom robotników i urzędników, Kongres stwierdza, że skuteczniejsze oszczędności w przemyśle mogą być przeprowadzone, jeżeli w stosunku do obecnych potrzeb aparaty administracyjne zostaną odpowiednio zreorganizowane i zmniejszone. Kongres musi się więc domagać pewnych ofiar ze strony wyższych urzędników przemysłu.

Dla podziału ciężaru obecnego kryzysu, proponuje kongres:

1) zaprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy;

2) zmniejszenie świętówek przez zakaz pracy w godzinach nadliczbowych, w niedzielę i święta;

3) nakładanie kar na pracodawców, którzy zatrudniają robotników i urzędników ponad normalny czas pracy.

Przy redukcji domaga się kongres od czynników miarodajnych, aby pozwoleń na redukcje nie udzielały w wypadkach, w których pracodawca omija przepisy ustawy o radach zakładowych i rozporządzenia o demobilizacji gospodarczej. Energiczne postępowanie komisarza demobilizacyjnego uważa kongres za konieczne.

W dalszych rezolucjach protestowano przeciw zamachowi na przepisy demobilizacyjne, przeciw żądaniu pracodawców w sprawie zniesienia urzędu komisarza demobilizacyjnego, przeciw pogwałceniu przepisów o radach zakładowych, przeciw obniżeniu świadczeń na brak pracy, przeciw nałożeniu przez rząd na warstwę pracującą 10 procent dodatku od podatku, przeciw komisarycznym zarządom w Zakładach Ubezpieczeń, oraz przeciw bezprawnemu wprowadzeniu komisarycznych rad zakładowych.

Wreszcie przyjęto jeszcze szereg innych uchwał, poczem kongres zamknięto.

HUMOR I SATYRA

PIOSNKA URZĘDNIKA
(Krakowiaczek)

Hejże — dana — dana! Urzędniczek ci ja!
Niezredukowana szczęśliwa bestyja!
Odjęli nam wprawdzie procentów piętnaście,
by nie było zbytków w jadle i omaście.
Ale urzędniczek to — nie pszczyński książę,
pomimo tej zniżki, koniec z końcem zwiąże.
Nie zakupi książki, nie dotknie dziennika —
to zbyteczne rzeczy dziś dla urzędnika.
Rzuci papierosy, nie tknie piwa, wina,
ominie zdaleka teatry i kina.
A kiedy to wszystko do kupy zsumuje —
już z owych „procentów“ nic mu nie brakuje.
I wnet na obliczu radość mu zagości,
że go rząd w ten sposób uczy... oszczędności.
Naturalnie są też tacy z naszej braci,
co się na to skarżą, ale... pal ich kaci.
Niech sobie w dostatki opływa hołota —
cnoty urzędnika: skromność i prostota.
Jeśli dalej pójdzie takie „nauczanie“,
urzędniczek wkrótce nawet jeść przestanie.
I wtedy go czeka karjera światowa,
przed którą się nawet „piąta grupa“ schowa.
Bo będziemy zbierać walutę, honory,
jako najsławniejsze w świecie „głodomory“.
W szklanych trumnach będziem robić przedstawienia.
Mówcież, czy to nie jest do pozazdroszczenia?

(Z „Polonii“). *Jotes.*

Z SALI SĄDOWEJ

ROZPRAWA TOW. KWAPIŃSKIEGO O OBRAZĘ REDAKTORA BŁAŻEJOWSKIEGO

Przed krakowskim sądem okręgowym karnym odbyła się rozprawa prasowa, na skutek oskarżenia b. redaktora „Kurjerka“ p. Błażejowskiego — **przeciw tow. Kwapińskiemu** o to, że w „Naprzodzie“ zamieścił tow. Kwapiński oświadczenie, iż Błażejowski ograbił niejaką panią Z. i że został zdyskwalifikowany przy staraniach o posadę w ministerstwie pracy ze względów moralnych.

Na wczorajszej rozprawie tow. **Kwapiński** ofiarował dowód na powyższe okoliczności ze świadka p. Zofji Zalewskiej w Warszawie, w szczególności na okoliczność, że Błażejowski w czasie pobytu w Rosji ograbił panią Zalewską z pieniędzy i biżuterji i pozostawił ją na pastwę losu na obcym gruncie, oraz z aktów ministerstwa pracy.

Sąd dopuścił dowód prawdy z powyższego świadka i w tym celu rozprawę odroczył.

Oskarżyciela prywatnego red. Błażejowskiego zastępował adw. **dr. Rappaport**, oskarżonego zaś tow. Kwapińskiego adw. **dr. Rosenzweig.**

ROZPRAWA PRASOWA MURZYNA BROWNA PRZECIW „KURJERKOWI“

We wrześniu 1930 zamieścił „Kurjerek“ sensacyjną wiadomość, że znany w Krakowie tancmistrz **murzyn August Brown** w czasie występów w Kielcach uwiódł żonę tamtejszego szewca Tkacza i wyjechał z nią z Kielc. Murzyn Brown zaskarżył z powodu tej „sensacji“ — jak twierdzi nieprawdziwej — odpowiedzialnego redaktora „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ p. Stankiewicza o występek obrazy czci, popełnionej drukiem.

Na skutek tego oskarżenia odbyła się wczoraj rozprawa przed sądem okręgowym karnym, na której oskarżony red. Stankiewicz oświadczył, że inkryminowanego artykułu nie pisał i przed oddaniem do druku nie czytał, jednakże **zaofiarował dowód prawdy.**

Sąd dowodu prawdy nie dopuścił i zasądził red. Stankiewicza za zaniedbanie obowiązków redaktorskich **na karę 5-dniowego aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 150 złotych** i na zapłacenie oskarżonemu prywatnemu tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego kwotę 200 złotych.

Oskarżyciela prywatnego murzyna Browna zastępował adw. dr. **Rosenzweig**, oskarżonego bronił adw. **dr. Rappaport.**

TRZECIA ROZPRAWA PRASOWA

wyznaczona na skutek oskarżenia red. **posła Marjana Dąbrowskiego** przeciw **red. „Głosu Narodu“ p. drowi Warchołowskiemu** i redaktorowi **„Gazety Warszawskiej“ p. Drozdowskiemu** o przedruk **artykułu Nowaczyńskiego przeciw posłowi Dąbrowskiemu** nie odbyła się z powodu przekazania sprawy przeciw red. Drozdowskiemu do sądu w Warszawie.

We wszystkich trzech sprawach przewodniczył trybunałowi so. dr. Cieślewski, wotowali so. Burabowski i dr. Jek.

Przegląd gospodarczy

PODATEK MAJĄTKOWY

Min. skarbu zarządziło na rok budżetowy 1931-1932 dalszy częściowy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego.

Płatnicy drugiej i trzeciej grupy, kontyngentowanej od 5 stopnia, zapłacą nową ratę w wysokości 0'3 proc. od wartości majątku. Raty płatne są w terminie do dnia 15 czerwca. Zawiadomienia rozesłane będą do dnia 1 maja.

Płatnikom, którzy uiścili pewne sumy ponad wysokość dotychczasowego podatku majątkowego, nadwyżka zaliczona będzie na pokrycie należności, przypadających do zapłaty według powyższego zarządzenia.

Płatnicy ci będą musieli uiścić tylko różnicę przypadającą do zapłaty.

KRONIKA

TUR

TYDZIEŃ PROPAGANDY SPÓŁDZIELCZEJ W TUR

Staraniem spółdzielni młodzieży TUR „Turowiec", odbędzie się „tydzień propagandy spółdzielczej" od 20 do 26 kwietnia.

Z okazji „tygodnia propagandy spółdzielczej" w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5 wygłoszone zostaną następujące referaty: w środę dnia 22 b. m. „Ruch spółdzielczy a związki zawodowe" (tow. T. Kluczka) i w piątek 24 bm. „Ruch spółdzielczy w życiu praktycznem". Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny.

—ooo—

Pobór ogólny do wojska

ROCZNIKÓW 1910, 1909 i 1908

Na ulicach m. Krakowa rozlepiono obwieszczenie o poborze ogólnym, który rozpocznie się dnia 2 maja, a zakończy 30 czerwca br. Do poboru stawać będą roczniki 1910, 1909 i 1908. Bliższe szczegóły podane są w obwieszczeniach.

—ooo—

WIOSENNY DESZCZ. Po zimnych dniach nastąpiło wczoraj znaczne ocieplenie, a po południu spadł wiosenny deszcz. Podczas deszczu trawa na plantach zazieleniła się, a krzewy puściły pąki. Wiosna idzie....

NOWY SYSTEM EGZAMINÓW MATURALNYCH. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało okólnik w sprawie egzaminów maturalnych w gimnazjach państwowych i prywatnych. Okólnik ten wprowadza pewną zmianę w regulaminie egzaminacyjnym gimnazjów t. zw. typu neo-klasycznego, gdzie wykładany jest język grecki. Maturzyści w gimnazjach neoklasycznych mieli dotąd do wyboru dwa przedmioty z grupy wykładanych przedmiotów: łaciny, greckiego oraz fizyki wraz z chemią. — Obecnie egzaminy piśmienne obejmować będą wszystkie trzy przedmioty.

BP. BRONISŁAWA ENGELSTEIN, nauczycielka szkoły powszechnej przy ul. Dietlowskiej, zmarła w nocy z soboty na niedzielę w 59 roku życia. Zmarła należała w ostatniem dziesięcioleciu ubiegłego wieku do grona młodzieży, które brało udział w pierwszych początkach ruchu socjalistycznego w Krakowie. W latach 1900-1 bp. Bronisława Engelstein pracowała w administracji „Naprzodu". Poświęciwszy się zawodowi nauczycielskiemu, należała do najlepszych, powszechnie cenionych i przez uczennice kochanych nauczycielek krakowskich. Skromna i cicha, pracowitą i obowiązkowa, pozostała do końca życia wierna ideałom młodości i zachowała kontakt z polską partją socjalistyczną. Cześć jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek o godz. 2'30 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

NAGŁY ZGON. Delegowany przez Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w sprawach urzędowych zastępca dyrektora-referenta Kazimierz Lubaszek, zmarł nagle w Wiedniu dnia 18 b. m., osierocając żonę Jadwigę z Meyerów i córkę. Zwłoki przewiezione zostaną z Wiednia do Krakowa. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w czwartek. Definitywny termin podany będzie w kartach pośmiertnych. Nagły ten zgon człowieka w pełni sił, wybitnego pracownika w dziedzinie ubezpieczeń, pogrążył w głębokim smutku nietylko rodzinę, lecz także Zarząd i wszystkich pracowników instytucji.

OKRADZIONY W POCIĄGU. Syrale Janowi, słuchaczowi praw, zam. przy ul. Batorego 25, w dniu 18 bm. w czasie jazdy pociągiem ze Lwowa do Krakowa skradziono walizkę z garderobą wartości 600 zł.

OTWARCIE SALONU WARSZAWSKIEGO. — W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie Salonu Warszawskiego (tzw. „Listopadowego") w pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. Wystawa rozmiarami i materjałem jest naprawdę imponująca i zgromadziła plon artystyczny z całej Polski. Jest to rzadka specjalność przeglądu plastycznego obecnej chwili i wysoce pouczająca. Szkoły nasze powinny skwapliwie skorzystać ze sposobności i zwiedzać tę wystawę bardzo pilnie. Biorą w niej udział: Arct, Borowski, Boruciński, Butrymowicz, Centnerszwerowa, Czajkowski, Czapski, Czyżewski, Dybowski, Feuering, Filipkiewicz, Gaszczyńska, Geppert, Górska, Grabowski, Grembocki, Gronowski, Grott, Hiller, Hryńkowski, Hufnaglówna, Jabłoński, Janowski, Jarocki, Kamecki, Karpiński, Katarzyńska, Kędzierski, Kłopotowski, Koch, Kocowski, Konarska, Korzeń, Kowalski, Kowalewski, Kowarski, Kramsztyk, Krcha, Krzyżanowska, Kulaszyńska, Kwiatkowski, Lam, Litauer, Łunkiewiczowa, Malicki, Niesiołowski, Pautsch, Pękalski, Pieńkowski, Pochwalski, Pronaszko, Pruszkowski, Rabinowicz, Roguski, Rouba, Rubczak, Rutkowski, Seidenbeutel, Sichulski, Skoczylas, Stapiński, Stażewski, Stryjeńska, Ślendziński, Tomorowicz, Waliszewski, Waśkowski, Wąsowicz, Weiss, Winkler, Witkowski, Wysocka, Zalewski, Zaruba, Żurawski. Z rzeźbiarzy: Gross, Herne-Popławski, Kuna, Nitschowa, Pietkiewicz, Strynkiewicz, Trzcińska-Kamińska, Wojtowicz. Ponadto szereg tkanin z „Ładu" warszawskiego. Wystawa urządzona jest z tym smakiem i mogłaby istotnie zaimponować zagranicy. Należy się też spodziewać, że cieszyć się będzie w Krakowie wielkiem powodzeniem, na które w pełni zasługuje.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Dnia 13 bm. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie przy licznym udziale członków. Na początku zebrania Zarząd Towarzystwa złożył w darze Muzeum Narodowemu imieniem Towarzystwa zakupione z wkładek członkowskich dwa cenne zabytki przemysłu artystycznego: piękną wazę fajansową z w. XVIII, zdobną dekorem kwiatowym wyrobu fabryki w Pruszkowie i zegar stołowy z w. XVIII, doskonale zachowany, wykonany przez Jakóba Steigera w Lublinie. Należy dodać, że w Muzeum Narodowem dotąd ceramika pruszkowska nie była reprezentowaną, a zegar Steigera uzupełnia doskonale piękną kolekcję zegarów w Polsce wykonanych, znajdujących się w Muzeum. W dalszym ciągu zebrania po ożywionej dyskusji powzięto jednomyślnie uchwałę, aby Wydział Towarzystwa przedstawił prezydjum miasta w jak ciężkiem położeniu znajduje się Muzeum wskutek ciągłego odwlekania sprawy budowy Muzeum i zwrócił się z gorącą do prezydjum prośbą o jej przyspieszenie. Walne zgromadzenie zakończyły wybory. Wydział pozostał w znacznej mierze niezmieniony. Jako nowych członków wydziału obrano generała dyr. M. Kukiela, ks. prof. dra Kruszyńskiego i p. Macieja Wenzla.

W DOBIE „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI". W sobotę w godzinach późno wieczornych, ktoś podrzucił na budowie domu przy ul. Zielonej 3-miesięczne dziecko, otulone w poduszkę, niebieski kocyk bawełniany i białą czapeczkę. Dziecko, pozostawione na belkach, krzykiem swoim zwabiło przechodzących tamtędy pp. J. Grossów (znanych właścicieli składu porcelany) i prof. J. Soplicę, którzy pośpieszyli natychmiast z pomocą nieszczęśliwemu maleństwu. Zziębnięte, drżące i głodne zawieziono do I Komisarjatu policji, gdzie po spisaniu protokołu tego osobliwego znalezienia, odwieziono dziecko na Podzamcze do żłóbka, jednak tam nie przyjęto podrzutka, ponieważ nie chciano ze strony służby fatygować (!) przełożonej, aż dopiero po półtora-godzinnem „załatwianiu kawałków urzędowych" znalazcy oddali dziewczynkę do żłóbka przy ul. Koletek, gdzie też nadano jej imię Bogumiła Sabath (znaleziono w sobotę). Oczywiste, nikt z uciechy i dostatku dziecka na zimnie nie zostawił na pastwę losu.

KAWALERSKA JAZDA. W sobotę około północy posterunkowy, pełniący służbę obchodową w Podgórzu, zauważył zbliżającą się ku niemu w pełnym galopie z ulicy Salinarnej jednokonną furmankę, na której siedziało dwóch mężczyzn. Furmanka ta na zbiegu ulic Salinarnej i Lwowskiej niemal że nie najechała na przechodniów, wobec czego posterunkowy przez podniesie ręki chciał ją zatrzymać, wołając równocześnie „stój", na co jednak woźnica nie reagował, lecz zaczął bić konia, kierując go na posterunkowego. Ten uskoczył w bok, by nie być najechanym i uchwycił konia, jednak szarpnięty chwycił się ręką za bok furmanki, by nie upaść i biegł za furmanką na przestrzeni około 300 m. Woźnica nietylko, że nie zatrzymał konia, lecz wspólnie z drugim jadącym usiłowali odtrącić posterunkowego uderzając go biczyskiem po rękach i ręką po głowie. Posterunkowy zaczął wzywać pomocy, co posłyszał zdążający do służby przodownik policji, który widząc, że wezwanie jego nie odnosi skutku, a posterunkowemu grozi niebezpieczeństwo życia, oddał w kierunku furmanki 2 strzały rewolwerowe nie celne, lecz na ich odgłos furmanka się zatrzymała. Jeden osobnik zbiegł, drugiego w osobie Franciszka Ciesielskiego, zam. w Piaskach Wielkich, ujęto i odstawiono do aresztów. Za drugim osobnikiem, którym był brat zatrzymanego, Karol, wszczęto poszukiwania. Posterunkowy doznał licznych kontuzyj, częścią od uderzenia przez Ciesielskich, częścią wskutek obijania się o wóz.

PRZEJECHANY PRZEZ TAKSÓWKĘ Nr. 6963 został wczoraj po południu u zbiegu ul. Grzegórzeckiej i Wielopole 12-letni Bohdan Brodziński, odnosząc liczne kontuzje, oraz wstrząs mózgu. — W groźnym stanie przewiózł go lekarz pogotowia do szpitala.

ATAKU SZAŁU dostał zamieszkały w budynku stacji kolejowej Kraków—Płaszów, Rogowski Marjan, urzędnik kolejowy, który uzbroiwszy się w broń palną zaczął terroryzować domowników. Zawezwany posterunkowy odebrał Rogowskiemu rewolwer i zawezwał pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIA. Wczoraj włamali się jacyś osobnicy przez odsunięcie rygli przy drzwiach dr. Józefa Alumowicza przy ul. Szlak 29. Skradli oni tam garderobę wartości 2000 zł. Również włamano się do mieszkania dr. Rittermana przy ul. Chopina 6, jednak spłoszeni włamywacze zbiegli.

TEATRY I KONCERTY

„MAYERLING" NA POPULARNYCH PRZEDSTAWIENIACH. Sensacyjna sztuka Kl. Aneta „Mayerling", która przez kilkanaście wieczorów stale gromadziła tłumnych widzów, dana będzie w tym tygodniu kilka razy na przedstawieniach popularnych, po cenach zniżonych. Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się dzisiaj, drugie jutro. We czwartek również na popularnem przedstawieniu, ostatni świetny sukces teatru krakowskiego „Sztuba" K. Leczyckiego. W pełnych próbach niezwykle interesująca nowość polska „Sarajewo 1914" Stanisława Brandowskiego, w której historyczny zamach sarajewski jest tylko dalekiem tłem dla niesłychanie zręcznie skonstruowanego dramatu o charakterze detektywicznym. W najbliższą niedzielę popołudniu jeszcze raz ulubiona „Roxy".

HANKA ORDONÓWNA, znakomita pieśniarka, wystąpi dwukrotnie w Starym Teatrze we czwartek 23 i w piątek 24 bm.

EUGENJUSZ BODO W STARYM TEATRZE. Znakomity artysta, bohater filmu „Wiatr od morza" i wielu innych, wystąpi na czele zespołu artystów warszawskich w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze.

ODCZYTY I ZEBRANIA

ODCZYT FRANCUSKI. Alliance Française po przerwie świątecznej wznawia odczyty publiczne i bezpłatne z dziedziny literatury francuskiej. Pierwszy z tych odczytów odbędzie się dziś we wtorek, a mieć będzie za temat „Paul Valery et la Poesie pure". Prelegentem będzie prof. Jean Moreau-Reibel. Początek o godzinie 6 wieczorem w sali IV gimnazjum, ul. Krupnicza 2, I p.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Jutro we środę odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sali krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa, łącznie z walnem zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, na którem, po wyczerpaniu porządku dziennego, wygłosi prof. dr. L. Korczyński odczyt: „W sprawie lekarskiego i gospodarczego prestiżu polskiego zdrojownictwa".

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA KOLONJI RABCZAŃSKIEJ dla biednej żydowskiej dziatwy szkolnej odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 12 w południe w sali „Solidarności" (ul. Zielona 10).

Z Polski

KARTEL PRASY SANACYJNEJ. W sobotę nastąpiło w Warszawie podpisanie aktu rejentalnego, mocą którego kierownik wydawnictwa „Gazeta Polska" p. Łupkowski został posiadaczem znacznej części Sp. Akc. „Prasa Polska", która wydaje „Ekspress Poranny", oraz „Kurjer Czerwony".

STANISŁAW NIEWIADOMSKI LAUREATEM NAGRODY MUZYCZNEJ M. WARSZAWY. W tym roku nagroda muzyczna m. stoł. Warszawy przypadła znanemu w całej Polsce kompozytorowi i krytykowi muzycznemu Stanisławowi Niewiadomskiemu. Sąd konkursowy przyznał ją jednogłośnie.

SANACYJNY WZÓR USZCZĘŚLIWIANIA ROBOTNIKÓW. Z Chrzanowa piszą nam: Zgłosiło się do nas kilkunastu robotników, którzy pracowali w kamieniołomie w Młoszowej. Kamieniołom ten jest własnością i w zarządzie wydziału rady powiatowej powiatu chrzanowskiego. Robotników tych zarząd kamieniołomu nie zgłosił do Funduszu bezrobocia i wkładek za nich nie płacił. Jak nam mówili ci robotnicy, także i w Kasie Chorych byli tylko częściowo ubezpieczeni i to jakoś ryczałtowo... Kamieniołom ten na zimę zamknięto, i robotników zredukowano, a kiedy się zgłosili do PUPP, powiedziano im tam, że się im zasiłek w bezrobociu nie należy! Biedacy ci udali się aż do ministerstwa i czekają już cierpliwie czwarty miesiąc na przyznanie im zasiłku! Do głosowania na listę sanacyjną przy wyborach namawiali tych robotników tacy opiekunowie, jak wójt z Młoszowej Urbańczyk, Kalina, Raczkowski i Litworniak, lecz dziś ci wszyscy sanacyjni demagodzy nie uczą tych robotników, jak uzyskać prawo do zasiłku w bezrobociu. Taki Litworniak miał jeszcze czelność w niedzielę 12 kwietnia br. iść do Psar na zgromadzenie i tam pomstował na Żuławskiego i Papugę, iż to ci dwaj są winni temu, że jest robotnikom w powiecie źle! Postępowanie sanacyjnych demagogów z robotnikami jest bez wątpienia więcej niż haniebne, ale sam robotnicy ponoszą w tej sprawie także wielką winę, że pozwalają się wodzić za nos, raz komunistom, drugi raz sanatorom, wskutek czego tracą swoje socjalne zdobycze i cierpią głód i niedostatek ze swemi rodzinami, gdy demagodzy dorabiają się poborów i posad. Tak wychodzą na tem ci robotnicy, którzy szukają szczęścia poza szeregami swojej klasowej organizacji zawodowej i poza szeregami PPS. Z ciekawością poczekamy, jak się stanie z zasiłkami dla tych robotników?

CO Z EMERYTAMI? Piszą nam z Chrzanowa: Obcięcie płac od 1 maja urzędnikom i emerytom 15 procent pomimo obiecanek p. posła Gduli, za którym (t. j. na jedynkę) wszyscy urzędnicy z nielicznemi wyjątkami głosowali, wywołało między urzędnikami w powiecie chrzanowskim ogromne poruszenie. Poseł Gdula, który obecnie bardzo unika urzędników, wyjaśnił, że urzędnicy sobie dadzą jakoś radę, węgle dają im kapitaliści co roku darmo, mają komisje różne itd. Ale co mają emeryci, panie pośle? Chyba ci już nic nie dostają, ani zboku nic im nie kapnie! Nie trzeba tej sprawy bagatelizować, bo głód i rozpacz nie zna ustaw, a twórczość nie polega na odbieraniu chleba, który z dnia na dzień rośnie w cenie. Dlaczego cen towarów monopolowych nie zniżono? Dlaczego dyrektorom i komisarzom rządowym płaci się tysiącami? — Dlaczego nie robi się oszczędności na „propagandach" itd., tylko na marnych płacach najniższych? Tu cierpliwość się musi zakończyć. Teraz już znają wszyscy BB.

DLA BEZROBOTNYCH PIENIĘDZY NIEMA! W powiecie brzeskim akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych rozłożono na kilka etapów, w miarę napływania kredytów z województwa. Na ostatni plan odsunięto gminy Tymowę, Lewniowę, Gosprzydowę, Tworkowę, Złotą, Żerków i Jurków, obiecując im zasiłki na kwiecień. Nadszedł kwiecień i rzesze wynędzniałych bezrobotnych dowiedziały się, że zasiłku nie otrzymają, bo p. starosta Döllinger postanowił otrzymane pieniądze zużyć inaczej. Domagamy się wypłacenia zasiłków bezrobotnym z południowej części pow. brzeskiego, albo bezzwłocznego zatrudnienia ich przy robotach publicznych.

ZABAWA NA DRODZE PRZED SZKOŁĄ — PRZYCZYNĄ ŚMIERCI DZIECKA. — W gminie Klikowa, pod Tarnowem, rada szkolna miejscowa przeznaczyła plac przed szkołą na zabawy dla dzieci i plac ten ogrodziła. Plac ten jednak prawem kaduka zabrał sobie na ogród warzywny kierownik szkoły Jan Świątek, 100-procentowy sanator, a dzieci w czasie pauz musiały bawić się — na gościńcu. Na rezultat nie trzeba było długo czekać, bo bawiącemu się podczas pauzy na drodze przed szkołą 7-letniemu Juljanowi Krogulskiemu pośliznęła się noga i spadł pod przejeżdżające konie, a po czterech godzinach zmarł w szpitalu. Teraz już z powrotem plac przed szkołą służy zabawom dzieci, ale kto zwróci zabitemu dziecku życie?

ZAMACH SAMOBÓJCZY W SZKOLE. W sobotę w godzinach przedpołudniowych w gimnazjum matematycznem w Cieszynie usiłował pozbawić się życia uczeń 8 klasy Rajnert Chlebek. W czasie lekcji Chlebek wybiegł nagle z sali wykładowej na korytarz drugiego piętra i rzucił się z okna na podwórze. Uczeń odniósł ciężkie rany i odwieziony został do szpitala. Powodem samobójstwa było niedopuszczenie go do egzaminu maturalnego.

AFERA FAŁSZERZY PIENIĘDZY. Afera fałszowania złotych polskich i markówek niemieckich wykryła przez policję w Katowicach zatacza coraz szersze kręgi. W toku dalszych dochodzeń aresztowano 5 osób podejrzanych o współudział w akcji fałszerskiej. Między innemi aresztowana została narzeczona warszawianina Cypryńskiego, Władysława Leonówna, zamieszkała w Zduńskiej Woli.

JAK SANACJA „UZDRAWIA" SAMORZĄDY. Tygodnik ludowy „Piast" donosi: „We wsi Maszkienicach jest wójtem Jan Drąg, gorliwy sanator. Ponieważ we wsi jest dużo bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłku z Funduszu bezrobocia, wykorzystując tę okoliczność, wezwał wójt podczas wyborów do głosowania na jedynkę, przyrzekając zasiłki, w przeciwnym razie kwita z zasiłków. Istotnie po wyborach nadeszła do gminy gotówka na zasiłki dla bezrobotnych. Uprawnieni, w liczbie 65 zgłosili się do wójta, u którego podpisywali kwity, na których kwota już to nie była wypisana, już to przez wójta sprytnie zakryta. Na kwitach znajdował się podpis jednego z asesorów bez jego wiedzy i woli umieszczony, czyli podrobiony, dlaczego — okazało się niebawem. W szczególności kwity opiewały na wyższe kwoty, uprawnieni otrzymali $^1/_6$, $^1/_3$, $^1/_2$ kwot na kwitach przez wójta wypisanych. I tak Przybyło Michał pokwitował 30 złotych, otrzymał 5 zł. Podobnie Koryga Stanisław. Inni np. Józef Cisak, Matras Franciszek, Kubala Jan itp., pokwitowali po 30 zł., otrzymali po 10 zł. Poszkodowanych jest 65 bezrobotnych na około 1.000 zł." Sprawa nadużyć oparła się o starostwo w Brzesku. Nietylko jednak nie zamknięto z miejsca wójta za malwersacje i oszustwa, lecz nie zawieszono go nawet w urzędowaniu.

SAMOBÓJSTWO SEKRETARZA KONSULATU ANGIELSKIEGO. Do taksówki w Warszawie na rogu Al. Jerozolimskiej i Kruczej wsiadł jakiś pasażer, polecając kierowcy jechać do lecznicy „Omega". Po przejechaniu kilkudziesięciu metrów kierowca usłyszał wystrzał rewolwerowy. Szofer zatrzymał auto i ujrzawszy pasażera ociekającego krwią z obu skroni, wezwał policjanta. Pojechano do szpitala Dz. Jezus. Dyżurny lekarz stwierdził przestrzał skroni. Po udzieleniu pomocy, samobójcę, w agonji, przeniesiono na oddział chirurgiczny. Ze znalezionych przy desperacie dokumentów okazało się, że jest to 55-letni Albert-Emil Dick, sekretarz konsulatu angielskiego wydziału paszportowego. Pomimo usilnych zabiegów lekarzy — Dick o godz. 2 m. 30 zmarł. Denat pozostawił żonę. Przyczyna samobójstwa — według informacji ze strony rodziny — miał być rozstrój nerwowy. Jest to trzecie samobójstwo w aucie w ciągu tego miesiąca.

OLBRZYMIE FAŁSZERSTWO WEKSLI — STRATA 42 TYSIĄCE DOLARÓW. Reprezentantem angielsko-amerykańskiej firmy samochodowej „Kemsley Melbourne Acceptance Corporation of Europe" (centrala w Berlinie) na Warszawę był Samuel Reznik. Skład i biuro p. n. „Autotechnik" mieściły się w domu Senatorska 6. Według umowy, R., prowadzący komisową sprzedaż samochodów i części samochodowych, żyrował weksle klientów, ponadto obowiązany był dać odpowiednie zabezpieczenie hipoteczne. Reznik korzystał z usług teścia swego, Dawida Srokacza, zam. w Palestynie i posiadającego tam nieruchomości, ocenione na 40.000 dol. am. Zięć posyłał klientowskie weksle do teścia, ten kładł na nich swój podpis, jako żyrant, następnie weksle wracały do Warszawy dla przekazania do centrali. Reznik, zawarłszy szereg transakcyj na b. poważną sumę, puścił w obieg oryginalne weksle, do Berlina wysłał odpowiednią ilość sfałszowanych akceptów z misternie podrobionemi podpisami wystawców i bogatego teścia z Palestyny. Czując iż zaczyna tracić grunt pod nogami, Reznik zlikwidował firmę, spieniężył co mógł i uciekł z Warszawy rzekomo do Palestyny. Tymczasem centrala w Berlinie stwierdziła, iż reprezentant warszawski dostarczył fałszywych weksli na sumę 42.000 dol. na skutek czego zwrócono się do policji o wdrożenie dochodzenia. Poszukiwania za zbiegłym nie dały narazie wyniku. Przed kilku dniami dowiedziano się, iż Reznik przyjechał do Warszawy, celem podjęcia kilkunastu tysięcy złotych od jakiegoś klienta. Ustalono, iż R. ukrywa się w jednem z mieszkań przy ul. Zębkowskiej 7, i że szykuje się do ponownego wyjazdu zagranicę. Policjanci aresztowali defraudanta w chwili, gdy wsiadał z bagażami do taksówki i zamierzał odjechać na dworzec.

ZAMACH DYNAMITOWY. We wsi Turza (Poznańskie) dokonano tajemniczego zamachu bombowego na mieszkanie Katarzyny Piaseckiej. Niewykryci narazie sprawcy podłożyli pod okno rurę drenową wypełnioną dynamitem z półtora metra długim lontem. Kiedy bombę znaleziono, lont był spalony, zgasł jednak na 5 centymetrów przed rurą. Jak stwierdzono, rura zawierała dynamit o olbrzymiej sile wybuchowej. Dynamit ten skradziony został z kopalni „Solway". Policja wszczęła śledztwo w celu wykrycia sprawców zamachu.

— o o o —

Z zagranicy

WALNE ZEBRANIE KLUBU CZESKO-POLSKIEGO W MORAWSKIEJ OSTRAWIE odbyło się 31 marca br. Prezesem wybrano ponownie dra Fr. Krala, działacza, który szczerze przejął się ideą współpracy polsko-czeskiej. Walne zebranie za sługi, położone na polu zbliżenia czesko-polskiego, mianowało dwóch członków honorowych w osobach konsula Rzpltej Polskiej w Morawskiej Ostrawie p. dra Karola Ripy i posła oraz burmistrza miasta tow. Jana Prokesza.

KOMERCJALIZACJA PRASY W AMERYCE. Prasa amerykańska jest terenem inwestycji kapitałów, jak kino lub radjo, a zatem ma charakter nawskroś komercjalny. Tylko przejściowo, w okresach wyborów prezydenta albo walki o prohibicję, wzrasta zainteresowanie polityczne przeciętnego Amerykanina i wtedy prasa zamieszcza materjał polityczny. Normalnie daje ona tylko informacje w możliwie sensacyjnej formie. Ostatnio zaczął się popularyzować w Stanach Zednoczonych nowy typ pisma porannego, które zawiera tylko tytuły i ilustracje. Wprowadziła je pierwsza „Chicago Tribune", wielki organ partji republikańskiej, który bije w niedzielę 1,180.000 egzemplarzy (w dnie powszednie 670.000), celem zdobycia rannego czytelnika, o którego w wielkich miastach amerykańskich najtrudniej (gazetę czyta się przeważnie po pracy). „Daily News" (nowojorskie pismo poranne), kupują pasażerowie kolei podziemnych, tramwajów, autobusów. Przeglądają w czasie jazdy, a potem wyrzucają. Ulice New Jorku zarzucone są wprost w rannych godzinach gazetami, które automobile specjalnego przedsiębiorstwa zbierają i odwożą do papierni dla przerobki. Prasa znajduje się w rękach wielkich trustów, z których największym rozgłosem cieszy się trust Hearsta. Jest on właścicielem 27 dzienników, tygodnika „The American Weekly", o nakładzie prawie 4 miljonów egzemplarzy, ajencji telegraficznej „International News Service", szeregu kin, a nawet wydawnictw książkowych. Jest to jeden z tych kapitalistów prasowych, którzy, podobnie jak Beaverbrook w Anglji, a Hugenberg w Niemczech, próbuje odegrać również i pewną rolę polityczną. Konkurentem Hearsta jest Serips, szef trustu prasowego „Serips-Hovard Syndicate", właściciel trzydziestu lokalnych pism, o łącznym nakładzie 2 miljonów egzemplarzy, — oraz światowej agencji prasowej „United Press", z której korzysta obecnie i polska prasa stołeczna.

TELEGRAMY

PRZYGOTOWANIA POLICJI NA 1 MAJA JAK ZA CARSKICH CZASÓW

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W Warszawie, oraz w województwie warszawskiem władze policyjne przygotowują się bardzo energicznie na wypadek zorganizowania pochodów ulicznych w dniu 1 Maja. Według naszych informacyj policja ma na wypadek demonstracyj zastosować bardzo ostre środki.

REDUKCJE PERSONALNE W KASACH CHORYCH

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z redukcją Kas Chorych do 56 — według informacji PAP — oczekiwać należy redukcji personalu w poszczególnych Kasach. — Redukcje te dotyczyć będą w szczególności tych Kas Chorych, w których administracja jest liczną.

ARESZTOWANIE TOW. NIEMYSKIEGO

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym został zaaresztowany redaktor „Chłopskiej Prawdy" tow. Niemyski, który niedawno został skazany przez sądy za przestępstwa prasowe.

ZAKOŃCZENIE PROCESU PRZECIW B. POSŁOWI LISZCZYŃSKIEMU

Lwów, 20 kwietnia. (Tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym zakończył się proces przeciw b. więźniowi brzeskiemu i b. posłowi ukraińskiemu Liszczyńskiemu. Po przemówieniu prokuratora, który popierał akt oskarżenia i domagał się surowego wymiaru kary, przemawiali kolejno obrońcy oskarżonego, którzy wykazywali brak winy podsądnego i domagali się zupełnego uniewinnienia Liszczyńskiego. Wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych.

P. Sławek ustępuje w najbliższych dniach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

W dniu dzisiejszym rozeszły się pogłoski, że płk. Sławek złoży stanowisko premiera w najbliższym czasie. Przypuszczają, że ustąpienie premjera nastąpi jeszcze przed pierwszem posiedzeniem nadzwyczajnej sesji parlamentu.

—ooo—

Ciężkie warunki pożyczki kolejowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

Prasa warszawska żywo komentuje pożyczkę pod zastaw magistrali węglowej. Z wyjątkiem organów sanacyjnych prasa stwierdza, że warunki pożyczki są niesłychanie ciężkie. Według obliczeń sfer finansowych pożyczka tą mianowicie po odliczeniu rozmaitych należytości będzie oprocentowana na 9'37%, co stanowi niesłychanie wysokie oprocentowanie.

PROGRAM NADZWYCZAJNEJ SESJI PARLAMENTU

Dzisiaj o godz. 1 w południe przybył p. premjer Sławek do Sejmu i odbył z p. Świtalskim półgodzinną konferencję. Następnie p. premjer Sławek wraz z p. Świtalskim udali się do marszałka Senatu p. Raczkiewicza i odbyli z nim konferencję. Rozmowa dotyczyła przypuszczalnie ustalenia kolejności prac obu Izb z racji zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu. W czasie sesji spodziewane jest przemówienie ministra Matuszewskiego i ministra Kuhna, którzy będą uzasadniali wniesiony projekt. Referat projektu objąć ma były wiceminister skarbu Stefan Starzyński (BB). Zakończenie sesji spodziewane jest w sobotę wieczorem. Posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na sobotę o 4 po południu.

Represje przeciw urzędnikom

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

W związku z zarządzoną obniżką płac urzędniczych o 15% począwszy od 1 maja wszystkie urzędy państwowe otrzymały okólniki, które przewidują między innemi, że potrącenie 15% ma być dokonane zarówno w stosunku do pracowników ryczałtowych jak i pracowników „dniówkowych". Okólnik powiada, że jeżeli którykolwiek z tej kategorji pracowników sprzeciwiłby się obniżce pensji, należy z nim zlikwidować stosunki służbowe, wypłacając 3-miesięczną pensję.

1 Maja świętem narodowem w Hiszpanji

Madryt, 20 kwietnia. Nowy rząd republikański uznany został dotychczas przez Francję, Czechosłowację, Turcję, Meksyk, Chile, Urugwaj, Portugalię, Argentynę i Kubę.

Rada ministrów unieważniła układ poprzedniego rządu z bankiem Morgana w sprawie zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 60 miljonów dolarów, ponieważ ministerstwo skarbu uznało ten środek za zbędny.

Dalej uchwalono **9 miljonów peset z listy cywilnej króla użyć na cele walki z bezrobociem** w Andaluzji.

1 Maja uznano za święto narodowe.

Zarządzono również rewizję wyroku w procesie przeciw generałowi **Berenguerowi**, oskarżonemu o winę za poniesienie klęski w Marokku, który w 1922 r. został uwolniony. Równocześnie gen. Berenguer **skreślony został z listy oficerskiej.**

Na radzie ministrów minister spraw zagranicznych Lerroux zdementował pogłoskę o wybuchu w Marokku powstania przeciw ustrojowi republikańskiemu. Przybyła do niego delegacja mieszkańców Melilli i Ceuty, która mu oświadczyła, że większość ludności potępia prowokacje niektórych naczelników marokańskich i prosiła o zastąpienie ich innymi ludźmi. Z tego powodu nie doszło jednak nigdzie do rozruchów.

Konstytucjonaliści oświadczyli gotowość poparcia rządu republikańskiego tylko pod tym warunkiem, jeżeli zostanie zatwierdzony przez zgromadzenie narodowe. Nie są oni wprawdzie zwolennikami republikanizmu, będą jednak republikę respektowali, o ile będzie się rozwijała w atmosferze pokojowej.

* * *

WYMIANA DEPESZ MINISTRA Z MIĘDZYNARODÓWKĄ SOCJALISTYCZNĄ

Hiszpański minister pracy tow. Largo Caballero, wystosował do sekretarza generalnego Międzynarodówki Socjalistycznej w Zurychu tow. Fryderyka Adlera następującą depeszę:

„W chwili gdy obejmuję urząd ministra pracy w tymczasowym rządzie hiszpańskim, przykładam wagę do tego, by Wam i towarzyszom z Międzynarodówki przesłać braterskie pozdrowienie i dać wyraz przekonaniu, że zwycięstwo naszej sprawy jest pewne".

Tow. Adler odpowiedział w imieniu Międzynarodówki następującą depeszą:

„Powstanie republiki w Hiszpanji wywołało żywą radość wśród socjalistów wszystkich krajów. Zwycięstwo ludu pracującego nad dyktaturą i monarchią jest nietylko przestanką jego własnego rozwoju, ale i ciężką klęską międzynarodowego faszyzmu. Dziękujemy Wam serdecznie za braterskie pozdrowienia, któreście obejmując urząd przesłali Międzynarodówce Socjalistycznej i prosimy o zakomunikowanie hiszpańskiej partji socjalistycznej i hiszpańskim związkom zawodowym naszych powinszowań z powodu wielkiego sukcesu sprawy proletarjatu i demokracji. Tuszymy wraz z Wami, że jedność ruchu robotniczego w Hiszpanji, która utrzymała się w najcięższych czasach, będzie podstawą dalszego rozwoju hiszpańskiej klasy robotniczej".

Rewolucja w Hondurasie

Nowy Jork, 20 kwietnia. W środkowo-amerykańskiej republice Honduras wybuchła rewolucja. Powstańcy pod dowództwem generałów Diaza i Ferrery zajęli miasta Prograsso, Urico i Caiba, oraz liczne mniejsze miejscowości i posuwają się w zarekwirowanych pociągach w kierunku stolicy, Tegucikalpy. Wojska rządowe poddają się bez walki, lub wycofują się, tak, że dotychczasowy przebieg powstania był **bezkrwawy**. Powstańcy żądają ustąpienia prezydenta Colindresa. **Rewolucja wybuchła na tle gospodarczem. Armja powstańcza rekrutuje się w większości z bezrobotnych i liczy kilka tysięcy osób.** Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do Honduras trzy krążowniki dla ochrony życia i mienia swoich obywateli.

—ooo—

„Wampir" z Düsseldorfu przed sądem

Dusseldorf, 20 kwietnia. Siódmy dzień procesu Kuertena rozpoczął się od dalszego przesłuchiwania świadków, których na dzisiejszą rozprawę zawezwano około 50, wśród nich kilka ofiar zbrodniarza. Sędzia śledczy dr. **Hertel** składa obszerne sprawozdanie z przebiegu śledztwa, przedtem jednak wdaje się w psychologję oskarżonego, określając go jako człowieka **pod względem fizycznym i psychicznym zupełnie zdrowego**. Zeznania jego na rozprawie głównej cechowała jaknajwiększa szczerość. Kuerten prowadził swoje podwójne życie w sposób zadziwiający. Zaznaczyć należy, że Kuerten przy konfrontacji z żoną w dniu 24 czerwca ub. roku odwołał pierwsze swoje zeznanie o dokonanych zbrodniach i później przez dwa miesiące wypierał się morderstw. Dr. Hertel opowiada następnie o ciężkiej, wyczerpującej nerwy walce z Kuertenem, który okazał niezwykłą inteligencję, wykraczającą daleko poza wykształcenie. Dopiero w sierpniu, po dwumiesięcznej walce udało mu się wreszcie nakłonić go do zeznań. Zapytany przez nadprokuratora, co mogło Kuertena skłonić do przesady w zeznaniach odparł dr. Hertel, że zdaniem jego, Kuerten zastanawiał się zapewne na tem, jak ujść następstwom i przytem wpadł na pomysł, aby przez przesadę zapewnić sobie okoliczność łagodzącą po myśli paragrafu 51.

Obrońca dr. **Wehner** zapytuje sędziego śledczego, czy pewny jest, że Kuerten jest faktycznym sprawcą wszystkich zbrodni. Sędzia śledczy dr. **Hertel** odpowiada, iż pod tym względem nie ma żadnych wątpliwości. Ojca Kuertena określa Hertel, jako człowieka cierpiącego na manję wielkości jeszcze w większym stopniu aniżeli Kuerten. Ojciec jest przekonany, że dał dzieciom najlepsze wychowanie, w rzeczywistości wpływ ojca wywarł na Kuertena najzgubniejsze wpływy.

Radca sądowy dr. **Koch** zeznaje, że Kuerten zaznajomiony jest doskonale z par. 51. Podczas rozmowy w prezydjum policji Kuerten powiedział mu: „Niech panowie rzeczoznawcy i psychjatrzy nie wysilają się, ponieważ posiadam wolę i poczucie odpowiedzialności tak, jak każdy inny normalny człowiek. Przy nadstawianiu głowy podczas egzekucji nie zobaczycie u mnie nawet zmrużenia oka".

Dwóch braci Kuertena i siostra, zawezwani jako świadkowie, odmawiają zeznań.

Przed przesłuchaniem kobiet i dziewcząt, z któremi Kuerten obchodził się w sposób sadystyczny, nie usiłując ich jednak zamordować, zarządzono **rozprawę tajną. Na sali pozostawiono jednak sprawozdawców, ponieważ przewodniczący** uznał ich sprawozdania dotychczasowe za bez zarzutu. Świadek H. zeznaje, że Kuertena poznała w 1913 r. Początkowo obchodził się z nią dobrze, później począł ją bić. Zapytany przez prokuratora, czy zamierzał ją zamordować, odparł Kuerten potakująco. Obrońca zauważa, że świadek H. była pierwszą osobą, która udała się na policję i oświadczyła, że tylko Piotr Kuerten może wchodzić w rachubę jako morderca düsseldorfski. Zeznania te policja pozostawiła bez uwzględnienia.

Po przywróceniu jawności zeznaje **rzeczoznawca lekarski prof. dr. Berg**. Podkreśla, że Kuerten obciążony jest dziedzicznie. Ręka jego jest ręką, którą cechują skłonności kryminalne. Po przesłuchaniu **ojca Kuertena**, liczącego 71 lat, które to zeznanie nie dało żadnego pozytywnego rezultatu, oraz po przesłuchaniu licznych znajomych oskarżonego rozprawa została odroczona do wtorku.

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Pamiętajcie zaraz przy objęciu zatrudnienia, by Was pracodawca zgłosił w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i do Kasy chorych. Jeżeli napotykacie na sprzeciwy, zgłaszajcie się sami, gdyż później na tem tracicie! Wszelkiej pomocy w tym względzie udziela: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych (ul. Sławkowska 6).

ZGON TOW. ELDERSCHA

Wiedeń, 20 kwietnia. Prezydent rady narodowej (parlamentu austrjackiego) tow. Maciej Eldersch, zmarł dziś nagle na udar serca w 63 roku życia. Przed paru dniami zapadł tow. Eldersch na lekką grypę i był już na drodze zupełnego wyzdrowienia. Z zawodu tkacz, tow. Eldersch zasiadał w parlamencie austrjackim z małemi przerwami od roku 1901. Po przewrocie zasiadał w gabinecie Rennera jako minister spraw zagranicznych, a później wybrany został wiceprezydentem rady narodowej. Po ostatnich wyborach do rady narodowej w listopadzie Eldersch wybrany został prezydentem.

WYBORY W AUSTRJI GÓRNEJ

Wiedeń, 20 kwietnia. W Austrji Górnej odbywały się wczoraj wybory do sejmu prowincjonalnego. Na ogólną, zmniejszoną z 69 na 48, liczbę mandatów zdobyli chrześcijańsko-socjalni 28 (posiadali 43), socjalni demokraci 15 (16) i narodowy blok gospodarczy wraz z Landbundem 5 mandatów.

STRAJK DRUKARZY W BRUKSELI

Bruksela, 20 kwietnia. W Brukseli wybuchł dziś strajk zecerów. Dzienniki ukażą się spóźnione i w zmniejszonej objętości, ponieważ wydawcy, przewidując wybuch strajku, — poczynili odpowiednie przygotowania.

O INSTYTUT KREDYTÓW ROLNICZYCH

Genewa, 20 kwietnia. Dziś zebrał się tu podkomitet europejskiej komisji studjów, który zajmie się wynikiem dotychczasowych prac wstępnych w sprawie założenia międzynarodowego instytutu kredytów agrarnych.

GRADOBICIE WE WŁOSZECH

Rzym, 20 kwietnia. Ponad Włochami północnemi a specjalnie okolicą Medjolanu przeszła wczoraj gwałtowna burza gradowa, która w polach, winnicach i sadach wyrządziła poważne szkody.

ULTIMATUM DO POWSTAŃCÓW NA MADERZE

Paryż, 20 kwietnia. Specjalny delegat rządu portugalskiego, znajdujący się na krążowniku „Vasco de Gama", biorącego udział w akcji zwalczania powstania na Azorach i Maderze, zwrócił się do przywódców powstania na Maderze z wezwaniem poddania się, gdyż w przeciwnym razie podjęta zostanie przeciw Maderze akcja zbrojna.

Przegląd społeczny

ROKOWANIA Z NIEMCAMI W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Prowadzone obecnie w Berlinie rokowania polsko-niemieckie w sprawie ubezpieczeń społecznych są bliskie finalizacji. Zawarta ma być konwencja umożliwiająca obywatelom obu państw korzystanie z ubezpieczeń społecznych, co miałoby wielkie znaczenie szczególnie ze względu na naszą emigrację sezonową robotników rolnych do Rzeszy Niemieckiej. Z ramienia Polski uczestniczą w obradach: p. Prądzyński z ministerstwa spraw zagranicznych, naczelnik Wysłouch i p. Tischlowitz z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Ruch spółdzielczy

WYSZKOLENIE SPÓŁDZIELCZE

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem!“ przystąpił do organizacji szeregu kursów spółdzielczych. Dnia 13 kwietnia rozpoczyna się w Warszawie sześciotygodniowy kurs spółdzielczy dla kierowników spółdzielni. Zgłosiło się 25 osób, w tem dwie kobiety. Wszyscy posiadają ukończone Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. — W pierwszych dniach czerwca zorganizowany będzie dwutygodniowy kurs spółdzielczy dla pracowników sklepów i magazynów spółdzielni spożywców. W lipcu zaś również w Warszawie zorganizowany będzie specjalny dwutygodniowy kurs spółdzielczy wyłącznie dla kobiet. Natomiast w sierpniu, jak zwykle, odbędzie się dwutygodniowy spółdzielczy kurs wakacyjny w Tatrach. Na wszystkie kursy przyjmowane są osoby polecone przez władze spółdzielni.

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁPRACA SPÓŁDZIELCZA

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy organizuje w okresie od 4 do 18 lipca w Bazylei (Szwajcarja) XI Międzynarodowe Kursy Spółdzielcze. Program kursów obejmuje wykłady wybitnych działaczów spółdzielczych różnych krajów oraz zwiedzanie szwajcarskich instytucyj spółdzielczych. Wykłady będą się odbywały w języku angielskim, francuskim i niemieckim. Zapisy przyjmowane są za pośrednictwem i z polecenia Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej w Warszawie. Ten sam Międzynarodowy Związek Spółdzielczy zwołuje w okresie od 2 do 5 maja do Hamburga międzynarodową konferencję dziennikarzy spółdzielczych.

Ze sportu

LEGJA—ZWIERZYNIECKI 1:0 (0:0) mistrz. klasy A. Drugie z kolei mistrzostwo wygrywa drużyna Legji z twardym i ambitnym przeciwnikiem, jakim jest Zwierzyniecki. Gra szybka, choć chaotyczna przy silnym wietrze, obustronne ataki kończyły się marnowaniem pozycyj dogodnych do zdobycia bramek. Dopiero pod koniec meczu strzela bramkę Turecki głową, w chwilę potem bardzo dobry bramkarz Zwierzynieckiego broni nadzwyczaj przytomnie strzał Grabki. Sędziował objektywnie p. Babireski.

LEGJA II—WISŁA II 2:1 (2:0). Rezerwa Legji wygrywa zupełnie zasłużenie, pokazując piękną grę.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we czwartek 23 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu rady (ul. Dunajewskiego 5, III piętro).

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się we wtorek 21 kwietnia br. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. front. Na porządku dziennym sytuacja w zawodzie malarskim.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się jutro we środę o godzinie 5 popołudniu w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

BACZNOŚĆ STOLARZE! We czwartek 23 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się ogólne zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

W PODGÓRZU odbędzie się zgromadzenie PPS w niedzielę 26 bm. o godzinie 10'30 przedpołudniem w Domu Tramwajarzy (plac Serkowskiego 7). Referent tow. dr. Drobner.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Mayerling“.
Środa: „Mayerling“ (przedstawienia popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Sztuba“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

KINOTEATRY

Apollo: „Odkupienie“.
Bagatela: „Męczennica namiętności“.
Corso: „Czerwony błazen“.
Dom żołnierza: „Hr. Monte Christo“.
Promień: „Burza nad Azją“.
Sztuka: „C. k. Feldmarszałek“.
Świt: „Biała noc“
Uciecha: „Dziś w nocy ewentualnie“.
Wanda: „Na zachodzie bez zmian“.
Warszawa: „Rewolta dra Mabuze“.

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 21 kwietnia

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: „Chwilka lotnicza“. 14.50: Odczyt z Warszawy: „Zagadki życia“. 15.30: Odczyty dla maturzystów. 16.10: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15: Gramofon. 16.45: Konkurs śpiewaczy rozgłośni krakowskiej. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Zwalczanie marnotrawstwa w przemyśle i w życiu publicznem“. 17.45: Popularny koncert symfoniczny z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Odczyt: „O emigracji polskiej do Urugwaju“ — wygłosi dr. A. Muller. 19.25 Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 19.50: Feljeton z Warszawy. 20.05: Koncert z Warszawy: lekkie piosenki. 20.30: Gramofon: „Pajace“ Leoncavalla, komunikaty.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka 1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł. 4.—
Andrzej Czarski: Od Borysowa do Rygi 1.—
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej 2.50
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 4.—
Dr. Zygm. Fenichel: Zarys polsk. prawa robotniczego . . . . 9.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . 6.50
T. U. R.: Socjalizm, zarys bibljograf. i metod. . . . . 3.
Proces Jana Kwapińskiego 50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy 60

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.